



Pasowania czas zacząć!

Młodzi i marzenia





Redakcja

Witajcie !

Ciepłe, wakacyjne dni pełne lenistwa mamy już za sobą. Przed nami kolejny rok wytężonej pracy. Przygotowaliśmy dla Was ostatni już numer "Głosu Żubra" w starym składzie redakcyjnym. W październiku nasze obowiązki przełożymy młodszym kolegom z klasy dziennikarskiej, ale mamy nadzieję, że w jakimś stopniu będziemy mogli nadal uczestniczyć w tworzeniu szkolnej gazetki.

Zanim jednak nastąpią zmiany, chcemy uroczystie przywitać wszystkie klasy pierwsze, dotarliśmy do nich i poprosiliśmy o kilka zdań o sobie. Przygotowaliśmy dla Was wiele ciekawych informacji. Jak zawsze nasze stałe rubryki: recenzja książki, filmu, przepisy pana Sowy oraz ludzie w budzie. W tym numerze stawiamy na sprawy ważne: młodzi ludzie i ich marzenia, oddawanie krwi, zakazane książki. Powracamy także do tematu elektronicznych dzienników, które od tego roku szkolnego towarzyszą nam na lekcji.

Nasz redakcyjny kolega Mateusz wyjechał niedawno do Anglii, ale nie zapomniał o nas i wysłał nam pierwszy tekst z całego cyklu, który ma przybliżyć nam wszystkim życie i naukę za granicą.

Żegnamy się z Wami i trzymamy kciuki za nową redakcję. Przyjemnej lektury!

Penelopa Tsakmakidis

W numerze:

Str. 2—co nowego w Galerii Amarant?

Str.3—Co się stało w SCI? Oraz wielka akcja oddawania krwi. O tym piszą Iza Kowalska i penelopa Tsakmakidis.

Str. 4—Młodzież kontra marzenia—to tekst Magdy Wojciechowskiej o konferencji dla młodych działaczy lokalnych.

Str.5— Kuba Mączka ponownie porusza temat dziennika elektronicznego.

Str.6 i 7—Kto przyszedł do klasy pierwszej? Prawie 200 nowych osób i o nich przeczytacie w naszym artykule.

Str.8—Iza Kowalska była na pasowaniu ho-ga-tur.

Str.9—Kolejny przepis Mateusza Sowy

Str.10—Ludzie w budzie, tym razem Natalia Ozga rozmawiała z Pamelą Przystawską.

Str.11—książka i film

Str. 12—pierwszy odcinek cyklu „Na krańcu świata”.

KOMENTARZ REDAKCYJNY

Galeria zaprasza!



Już niebawem nowa wystawa w Galerii Amarant, tym razem swoje zdjęcia pokaże Pamela Przystawska z klasy 1C.

Jeśli rysujesz, fotografujesz, rzeźbisz, zgłoś się do 2D dziennikarskiej.

Zespół redakcyjny:

Redaktor naczelna: Penelopa Tsakmakidis

Zastępca redaktor naczelnej: Magdalena Wojciechowska

Korektor: Malwina Lubczyńska

Informacje: Agnieszka Grzesiowska, Karina Bracisiewicz, Jakub Mączka

Publicystyka: Magda Krymska, Martyna Olejnik, Klaudia Lizak

Hobby: Anna Fedorowicz, Magdalena Wojciechowska, Dawid Wałkiewicz, Karol Komorowski, Mateusz Maciuk

Grafika i skład: Iza Kowalska

Wydawca: Magdalena Maziarz i Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Oławie, ul. Kutrowskiego 31, 71 313 27 11

Wydarzenia

Co się stało z SCI?

Oklejone gazetą drzwi, dookoła taśmy ostrzegawcze, nieznane paczki i łańcuchy. O co chodzi? Ten motyw przy wejściu do Szkolnego Centrum Informacji przyciągnął uwagę wielu z nas. Ale czy wiemy, co się za tym kryje?

Od 22 do 28 września trwał Tydzień Zakazanych Książek (Banned Books Week). Nasza biblioteka już po raz drugi aktywnie włączyła się do akcji. Pomysł na tą kampanię społeczną został zapożyczony ze Stanów Zjednoczonych, gdzie co roku dumnie obchodzony jest przez Amerykanów. Tydzień Zakazanych Książek jest silnie związany z pierwszą poprawką do amerykańskiej Konstytucji. Mówi

ona o wolności słowa. To prawo jest dla Amerykanów wyjątkowo ważne. Traktują je bardzo poważnie i stanowi ono podstawę dla innych praw.

Dekoracja SCI była nie małym zaskoczeniem. Wielu z nas nie miało pojęcia, co się dzieje. O to chodziło.

Takie „upiększenie” biblioteki miało wzbudzić ciekawość, zasiać aurę tajemniczości, a nawet można by się pokusić o stwierdzenie „wywołania skandalu”.

Oprócz elementów zaskoczenia, akcja powinna uświadomić każdego z nas o przeszłości, z jaką musiały zmierzyć się starsze pokolenia. Jest to także okazja do zapoznania się z literaturą, której przypięto etykietkę niepo-



Tak wyglądały drzwi do SCI.
Fot. MM

prawności obyczajowej np. w latach PRL-u.

Na liście zakazanych książek możemy znaleźć m.in. „Zabić drozda” Harper’a Lee, „Cierpienia młodego Wertera” J.W. Goethe’go czy „Przeminęło z wiatrem” Margaret Mitchell.

Mamy nadzieję, że akcja Was zainteresowała i pokusicie się o przeczytanie choćby jednego dzieła.

Iza Kowalska

Ponad 17 litrów krwi

26.09.2013r. od 11.00 do 16.00 trwała akcja pobierania krwi. Punkt medyczny mieścił się w naszej szkole, w pokoju nauczycielskim.

Akcję przeprowadził Polski Czerwony Krzyż oraz Grupa Muszkieterów w ramach programu "Zbieramy KREW dla Polski", którego celem jest promocja honorowego

krwiodawstwa oraz pozyskanie krwi dla ratowania zdrowia i życia.

Każdy honorowy krwiodawca mógł skorzystać z możliwości przeprowa-

dzenia szeregu badań oraz ustalić swoją grupę krwi.

W tym dniu 39 osób oddało krew. Łącznie zebrano 17,550 litrów krwi. Każda osoba mogła wziąć udział w losowaniu cennych nagród. PCK oceniło nasze starania oraz organizację całego przedsięwzięcia bardzo wysoko.

Penelopa Tsakmakidis

Fot: Ania Fedorowicz



**ZOSTAŃ HONOROWYM DAWCĄ KRWI
POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA**





Wydarzenia

Młodzież kontra marzenia

Niektórzy twierdzą, że "ta dzisiejsza młodzież, to nie to, co kiedyś", bo teraz to im w głowie tylko alkohol, papierosy i dobra zabawa. Międzynarodowa Konferencja "Młodzi liderzy w społecznościach lokalnych" to idealny dowód na to, że O DZIWO ostali się jeszcze tacy, którzy mają plany i ambicje, i chcą coś zrobić razem. Młodzi ludzie spotkali się na VII Konferencji Młodzi liderzy w społecznościach lokalnych, która odbyła się 26 września 2013 roku w Oławie. Naszą szkołę reprezentowała prężna grupa uczniów pod opieką Marty Mikody, pedagoga szkolnego.



Młodzież podczas konferencji. Fot. Magda Wojciechowska

Open Space

W ramach konferencji odbyła się debata w formie open space. Wzięło w niej udział ponad 60 osób, z 5 lokalnych, oławskich szkół. Zaproszono również gości z Anglii, którzy opowiadali o tym, jak udaje im się charytatywnie działać na terenie swojego kraju. W myśl zasad rządzących Open Space'em to sami uczestnicy tworzą program i jego zawartość dopiero w trakcie trwania konferencji. Umożliwia to maksymalne zaangażowanie wszystkich zainteresowanych tematem uczestników. Odbyły się 4 tury dyskusji, podczas których poruszono 14 tematów. Podzielono je na 3 kategorie: wolontariat, własne inicjatywy i tzw. kompetencje miękkie.

Wolontariat

Okazuje się, że wśród naszej lokalnej społeczności wiedza o wolontariacie jest bardzo duża. Jako młodzież mamy także wiele zapału do pracy, co jak najbardziej potwierdza wniosek płynący z tych dyskusji "wolontariat daje siłę do życia, każdy uśmiech osoby,

której pomożemy wynagrodzić wszystkie trudności z tym związane, to lepsze niż wynagrodzenie w formie pieniędzy". Dla członków grup wolontariackich impulsem zachęcającym do działania była przede wszystkim chęć niesienia pomocy innym w obliczu narastających problemów. Wolontariat to przede wszystkim dialog i współpraca, nie tylko na płaszczyźnie lokalnej, ale także i międzynarodowej.

Własne inicjatywy

W dyskusjach poświęconych własnym inicjatywom było miejsce na szereg pomysłów dotyczących zwiększenia aktywności oławskiej młodzieży. Powrócił znany wszystkim temat dotyczący skateparku. Zastanawiano się: Jakże działania można podjąć, aby udało się stworzyć takie miejsce?

Goście z Hereford zainspirowali nas do stworzenia miejsca, które nazywa się "Close House" funkcjonującego na terenie Anglii. Jego twórcą i pomysłodawcą jest Benjamin Lea, który z wielką radością i zapałem opowiadał o tym, w jaki sposób udało

mu się stworzyć przestrzeń, do której młodzi ludzie chcą przychodzić, uczyć się i spędzać wspólnie czas. Wyświetlił krótki filmik ukazujący dzień z życia Close House. Nastolatkom wspólnie z wolontariuszami organizują akcje charytatywne, spotkania dla starszych i młodszych a przy tym świetnie się bawią. Naszych kolegów zaintrygował fakt, że nie potrzebują napić się do nieprzytomności, aby "było fajnie" i "coś się działo". Mogą zrobić coś DOBREGO na rzecz innych i czerpać z tego osobistą satysfakcję.

Im więcej było dyskusji, tym więcej pomysłów i energii. Aktywna młodzież z ostatnich klas gimnazjów, stworzyła podstawy swojego własnego, być może pierwszego w życiu projektu, polegającego na stworzeniu warsztatów z przedstawicielami różnych zawodów, które mają pomóc przy wyborze przyszłej pracy i dalszego kierunku kształcenia.

Kompetencje miękkie

W tej części konwersacji rozmawiano na tematy dotyczące budowania swojej własnej osobowości, realizowaniu

marzeń oraz podjęto bardzo ważny temat niesienia pomocy ofiarom uzależnień.

Zwrócono tu uwagę, że warto znaleźć coś, w czym jest się najlepszym i nauczyć się to wykorzystywać. Wywnioskowano, że najlepiej jest zacząć od spełniania marzeń i celów, które są możliwe do osiągnięcia, a to da nam mobilizację, aby osiągnąć te naprawdę wielkie. Wszyscy zgodzili się, że to co nas najbardziej ogranicza i przez co tracimy chęci, to przede wszystkim strach przed porażką i jej konsekwencjami.

Co dalej?

Przy okazji takiej konferencji cieszy aktywny udział zarówno nauczycieli, jak i uczniów, dla większości których kontakt z formułą open space był nowym doświadczeniem. To młodzież tym razem mogła przejąć inicjatywę i zdecydować o czym chce rozmawiać, a także zauważyć, że mają prawo do podejmowania inicjatyw także w swoim życiu obywatelskim. W czasie debaty powstało wiele interesujących pomysłów, które mogą zostać wprowadzone w życie przez młodych ludzi. Problemem jest jednak przyszłość takich projektów. Nie wiadomo bowiem, jaki będzie ich finał - czy w ogóle będą wprowadzone w życie. Młodzi ludzie czują się zagubienie w kontaktach, np. z władzami miasta. Stąd też potrzeba organizowania programów w zakresie edukacji nieformalnej dotyczących praktycznych umiejętności i wskazówek przydatnych przy organizacji własnych inicjatyw. Miejmy nadzieję, że te dyskusje nie były "słowami rzuconymi na wiatr" i że niedługo każdy mieszkaniec Oławy zauważy jej efekty.

Magda Wojciechowska

Informacje

Vulcan możliwości



Dziennik elektroniczny w naszej szkole stał się faktem. Od początku września nauczyciele mogą korzystać z dziennika elektronicznego od miesiąca, uczniowie mogą już się logować, rodzice jeszcze chwilę poczekają. Postanowiłem zapytać rodziców, uczniów i nauczycieli, co sądzą o tej zmianie.

Na początek rodzice

Wydaje się, że to to oni są największymi beneficjentami tej zmiany. Dziennik daje rodzicom większą kontrolę nad swoimi dziećmi, dzięki niemu będą mogli stale monitorować progresy swoich dzieci w nauce i pilnować frekwencji. Wydaje się, że uczniowie są również zadowoleni z takiego obrotu spraw. Dziennik będzie ułatwiał uczniom podgląd ocen. Będzie wysyłał również komunikaty, przypominając o sprawdzianach, kartkówkach i zadaniach do-

mowych.

Nauczyciele są na tak

Zachwyceni są wszyscy, włącznie z nauczycielami. Dzięki dziennikowi elektronicznemu mogą uzupełniać oceny w domu i przypominać nam – uczniom o sprawdzianach i kartkówkach. O opinii na temat dziennika elektronicznego zapytałem panią Elżbietę Hańczaruk. - *Uważam, że dziennik elektroniczny jest wygodniejszy od zwykłego. Dzięki niemu mogę uzupełniać oceny w domu. To dla mnie luksus. Nie zamieniałabym go na zwykły.* W podobnym tonie wypowiada się pani Edyta Dębicka. Uważa, że choć na początku na pewno będzie trudno wszystkim opanować nowy dziennik, to i tak w rezultacie przyniesie on wszystkim korzyści. - *Każda inicjacja jest trudna, więc i początki pracy z tym nowym narzędziem przynoszą pewne obciążenia – mówi Dębicka. - Jednak*

jestem przekonana, że kiedy się wdrożymy, wszyscy, tj. wy - uczniowie, wasi rodzice i my - nauczyciele, będziemy z tej zmiany zadowoleni. Najbardziej odpowiada mi w dzienniku elektronicznym to, że jest dostępny zawsze, kiedy się go potrzebuje. Wykorzystując go, odejmiemy sobie pracy, gdyż nie trzeba będzie samodzielnie liczyć frekwencji, wypisywać kartek na zebrania czy wprowadzać danych do drukowania świadectw. Skoro dziennik elektroniczny usprawni nam pracę, to nie można z tego nie skorzystać.

Co na to uczniowie?

- *Myślę, że dziennik elektroniczny pomoże nam i rodzicom kontrolować nasze oceny. Dzięki dziennikowi rodzice i nauczyciele będą mieć lepszy kontakt - mówi Adela Feszczuk, uczennica klasy 1D.*

Wydaje się, że kiedy uporamamy się z problemami technicznymi, związanymi z dziennikiem, wszystko stanie się klarowniejsze i będzie można więcej powiedzieć o tej sprawie. Teoretycznie wszyscy są zadowoleni. Nauczyciele – wygodą, ponieważ dziennik usprawnia pracę, rodzice – większą kontrolą poczyną swoich dzieci i uczniowie – możliwością podglądu swoich ocen. Mamy już dostęp do naszych kont, jednak za krótko, aby móc coś konkretnego powiedzieć. Z pewnością wrócimy do tematu na łamach Głosu.

Nasza szkoła wybrała dziennik firmy Vulcan, ponieważ od lat służą nam programy tej firmy.

Jakub Mączka



Wydarzenia

Matura - trudny czy łatwy krok na drodze do dorosłości?

1 września 2013 roku 180 uczniów klas pierwszych rozpoczęło naukę z ZSP 1 w Oławie. Nasza szkoła cieszyła się w tym roku największą popularnością wśród absolwentów okolicznych gimnazjów. Powstało 7 klas pierwszych, najwięcej w powiecie: 1 klasa LO, 5 klas technikum i 1 klasa ZSZ.

Nasze redakcyjne koleżanki odwiedziły „pierwszaki”, aby sprawdzić, jak postrzegają szkołę po tych paru tygodniach, jak czują się w nowym towarzystwie. Zapytały także wychowawców, co mogą powiedzieć o swoich nowych wychowankach. Ciekawe, czy pierwsze wrażenie pozostanie tym ostatecznym? Mamy nadzieję, że za trzy, cztery lata jedni i drudzy z zainteresowaniem wrócą do naszego artykułu.



Klasa 1C

w klasie: *Klasa bardzo fajna, można się łatwo dogadać. Chociaż faceci strasznie rozrabiają.*

Cyfrowi graficy

Klasa 1C (nowy kierunek w szkole: Technikum Cyfrowych Procesów Graficznych) to zespół 28 osób. Wychowawczynią jest **Elżbieta Hańczaruk**, która tak mówi o swoich wychowankach: *Zespół sympatyczny, kreatywny, mocno zainteresowany swoim kierunkiem, ale wymaga ciągłego dyscyplinowania i kontroli. Klasa zdominowana jest przez chłopców (jest ich zdecydowana większość), ale funkcję przewodniczącej przekazano dziewczynie. W pierwszym kontakcie urzekli mnie otwartością i myślę, że zapowiada się niezłe, choć nie ukrywam, że czeka nas dużo pracy.*

Uczniowie 1C rozmawiali z nami grupowo i mieli dużo do powiedzenia. Twierdzą, że jest dużo zajęć praktycznych z panem Jackiem Skórskim a klasa jest głośna i kreatywna, dlatego ten nowy profil pozwoli im rozwijać się w kierunku, który wybrali. Jest on bardzo interesujący, ciekawy, a przede wszystkim potrzebny w dzisiejszych czasach. Pozwala poznać i przyswoić dużo umiejętności. Najmocniejszą jego stroną jest znalezienie dobrej, płatnej pracy. Według większości kierunek jest ogólnie bardzo nowoczesny. Uczniowie mówią, że bardzo dobrze się dogadują, nie mają konfliktów, są bardzo zintegrowani.



Klasa 1D



Klasa 1A

Mundurowi mechanicy

Klasa 1A (Technikum Mechaniczne z edukacją mundurową) liczy 37 osób, w tym jedną dziewczynę.

Edyta Dębicka, wychowawczyni: *Trafili mi się ciekawy zestaw" osobowości złożony z trzydziestu sześciu panów i jednej pani. Co prawda to*

początki naszej współpracy, jednak mam nadzieję, że moje pierwsze odczucia (a są one bardzo pozytywne), okażą się trafne - już w czasie zajęć integracyjnych większość z nich wykazała się otwartością i żywiołowością. Mają liczne zainteresowania, niektórzy nietuzinkowe, np.

*przynależność do bractwa rycerskiego, wędkarstwo, że nie wspomnę o sporcie i motoryzacji. Nade wszystko pragną wycieczek... Oby odbyła się niejedna... Życzę im i sobie tego, byśmy stworzyli dobry zespół, grający do tej samej bramki. **Ania Opałka**, jedyna żeńska pięć*

Policjanci i żurnaliści

Klasa 1D to klasa LO, jest w niej 31 uczniów, którzy uczą się tak naprawdę w dwóch grupach: policyjnej i dziennikarskiej. Ich wychowawczynią jest Adrianna Skrętkowicz, która tak opowiada o uczniach 1D: *Po tych kilku tygodniach mogę powie-*

Witamy w ZSP 1

dzień, że moja klasa to grupa niezwykle ciekawych osób, pełnych pasji i różnych zainteresowań. Moi policjanci i dziennikarze już na zajęciach integracyjnych dali się poznać jako bardzo kreatywni, z burzą pomysłów i chęcią działania na rzecz szkoły i klasy.

Damaris Kwietniewska mówi, że klasa jest bardzo zadowolona z wyboru szkoły a nauczyciele są całkiem sympatyczni.—Jedziemy także na pierwszą wycieczkę z klasą mechaniczną—dodaje Damaris.—Jesteśmy już zintegrowani i dobrze się ze sobą czujemy.

Czterogwiazdkowi hotelarze

W klasie IH (Technikum Hotelarstwa) jest 29 uczniów, 21 dziewcząt i 8 chłopców. Póki co, tak piszą o sobie:

Znamy się krótko i codziennie uczymy się siebie nawzajem.

Agnieszka Szawan – Paras, wychowawczyni hotelarzy: *Są otwarci, pełni pozytywnej energii i radośnie spoglądają w świat. Niektórzy pełni obaw, inni przekonani o swojej „dorosłości”, z przekorą reagujący na jakiegokolwiek upomnienia. Widać, że mam przed sobą grupkę indywidualistów, wielu „zdolnych leni” i kilku zdecydowanie stąpających po ziemi typowych liderów. Mam nadzieję, że będą mieli dużo zapału i satysfakcji do osiągnięcia sukcesów w nauce i liczę na to, że wędrówka po świecie wiedzy będzie dla nich wspaniałą przygodą.*

- Moim zdaniem, moja klasa jest zgrana, póki co, każdy sobie pomaga. Jesteśmy dla siebie mili, oczywiście trochę rozgadani, ale można ze wszystkimi się dogadać i najważniejsze ,robią to o co ich proszę—mówi Asia Żmuda.

Zawodowi zawodowcy

Klasa 1i to jedyna klasa Zasadniczej Szkoły Zawodowej i liczy aż 35 osób.

Tomasz Laferi, który sprawuje funkcję wychowawcy: *Klasa 1i to bardzo liczna grupa osób, są w niej przedstawiciele wszelkiej maści zawodów. Znajdziemy tu 4 fryzjerów i 31 zawodowców. Mam nadzieję, że wszyscy dotrwią do końca, zdołają zawód i będą najlep-*



Klasa 1T

szymi rzemieślnikami w swoim fachu. Z dnia na dzień staram się ich poznawać, odkrywać w nich zalety a negatywne zachowania piaskować. Uplynie jeszcze dużo wody zanim się ułożą, nabiorą ogłady, ale czas czyni cuda i mam nadzieję, że wszystko będzie ok.

Andrzej Choptiany, uczeń 1i: *Nasza klasa jest bardzo zorganizowana, na lekcjach każdy jest bardzo aktywny, jest bardzo zabawnie, ale każdy siebie szanuje, szanujemy każdego nauczyciela i każdą osobę, która pracuje w tej szkole.*

Turystyczne robaczki



Klasa 1G



Klasa 1H



Klasa 1I

*Klasa 1T(Technikum Obsługi Turystycznej) liczy 28 osób, a wychowawczynią jest Aleksandra Głowczyńska, która o swoich uczniach mówi bardzo krótko: **kochane robaczki!***

*Uczennica 1T jest bardziej rozmowna: **Jesteśmy klasą wspaniałą. Nie lubimy chodzić po górach (żart). Uwiel-***

biamy kawę, herbatę i żelki z Biedronki ! Mamy najlepszą wychowawczynię w całej szkole ! Jesteśmy bardzo skromni! – podsumowuje Karolina.

Technicy gastronomii

Klasa 1G to Technikum Żywności i Organizacji Usług Gastronomicznych. Swoje

pierwsze kroki w szkole stawią pod czujnym okiem wychowawczyni Lucyny Sedyńskiej.

Materiały zebrały: Klaudia Lizak, Magda Krymska, Anna Fedorowicz i Penelopa Tsakmakidis.



Wydarzenia

Pasowanie Ho-Ga-Tur



30 września 2013 roku, o 13:00 w Hotelu „Oławian” odbyło się uroczyste pasowanie HO-GA-TUR, uczniów pierwszych klas Technikum Hotelarstwa, Organizacji Żywności i Usług Gastronomicznych oraz Obsługi Turystycznej.

Uroczystość rozpoczęła się występem szkolnego chóru „Choco”. Następnie powitano gości. Maria Bednarczyk, nauczycielka przedmiotów turystycznych wygłosiła krótki wykład na temat branży turystycznej.

Uczniowie klas pierwszych musieli także zmierzyć się z quizem i przygotowanymi specjalnie dla nich zadaniami. Wszystko po to, aby sprawdzić ich umiejętności i predyspozycje zawodowe. Musieli między innymi: do dowolnej melodii zaśpiewać otrzymany tekst, zaplanować menu na romantyczną kolację z ukochaną osobą, a także ubrać i ułożyć pościel. Na pozór to wszystko łatwe czynności, jednak w praktyce wyszło zupełnie inaczej. Drużyny były poddane ocenie jury. Wygrała klasa 1A.

Po zakończeniu pierwszej części nastąpiło uroczyste pasowanie, przeprowadzone przez Marię Domaradzką, dyrektora



ZSP Nr 1 oraz Teresę Maraj, właścicielkę hotelu „Oławian”. Uczniowie zostali pasowani za pomocą kopii hotelowego klucza, widelca oraz zwinionej mapy.

Na zakończenie uczni-

wie i goście zostali zaproszeni na poczęstunek. Uroczystość przygotowali nauczyciele przedmiotów zawodowych (Barbara Muller, Maria Rataj - Bachul i Maria Bednarczyk) i koledzy ze starszych klas.

Iza Kowalska

Fot: Iza Kowalska i Kamil Tysa

Przepisy M. Sowy

Witam serdecznie!

I zapraszam w nowym roku szkolnym 2013/2014 do sporządzenia mojej nowej potrawy. Mam nadzieję, że przypadnie Wam do gustu.



Sałatka z pstrągiem "Tęsknota za latem"

Składniki na 2 porcje:

Pstrąg filet 150 g
Arbuz 50 g
Pomarańcze 50 g
Grapefruit 50 g
Cykoria 20 g
Sałata rzymska 30 g
Pieprz czerwony
Mięta

Sos :

Wódka Żubrówka 50 ml
Miód gryczany 30 g

Przygotowanie:

Filet z pstrąga oczyścić z ości i skóry, zamarynować w soli, pieprzu, bazyliowej oliwie, oraz soku z cytryny i odstawić w chłodne miejsce na około 1,5 godz. Owoce oczyścić ze skór pokroić w cząstki.

Pstrąga oprószyć mąką i usmażyć na maśle. Wódkę Żubrówkę wlać do rondelka i zagotować, aby ulotnił się alkohol, następnie dodać miód i czarny pieprz. Sos wymieszać z cząstkami owoców i sałatami oraz cykorią i ułożyć na talerzu razem ze smażonym pstrągiem.

Danie udekorować świeżą miętą oraz czerwonym pieprzem.



Ludzie w budzie

W obiektywie

Każdy ma w sobie coś wyjątkowego. Zalicza się do tego również talent i pasja, które często ze sobą współistnieją. Bywa, że w ludziach zapala się iskra, będącą początkiem wielkiej przygody. Pamela Przystawska to 15-letnia uczennica Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Oławie, której największą i zarazem jedyną pasją jest fotografia.



Tylko hobby?

Często w internecie na przeróżnych stronach widzimy amatorskie fotografie i niektórymi jesteśmy wręcz zafascynowani. Nie każdy myśli o tym, jak one zostały zrobione. Jednak Pamela zainteresowała się tym i patrząc na prace innych osób próbowałam zgłębiać tajniki fotografowania. Po pewnym czasie bardzo ją to zaczęło wciągać. Cztery lata temu poprosiła rodziców, aby kupili jej pod choinkę aparat fotograficzny i właśnie wtedy zaczęła rozwijać swoje hobby. Robiła wiele zdjęć, czytała dużo artykułów na portalach tematycznych, chciała się dowiedzieć, jak ustawiać w aparacie parametry i sama przerabiała zrobione przez siebie zdjęcia.

- Rodzice cieszą się, że w końcu znalazłam swoje hobby – mówi Pamela. - Chcą, abym zapisała się na jakiś kurs fotografii, ale póki co, nie mam czasu. W tym roku szkolnym rozpoczęłam naukę w Technikum Cyfrowych Procesów Graficznych a kierunek ten choć trochę wiąże się z moją pasją.

Pamela do tej pory uważała fotografię tylko jako hobby. Po szkole średniej chciałaby jednak studiować we Wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych, i ma nadzieję, że jej się to uda.

Ludzie się otwierają

Kiedy dziewczyna ma chęć, idzie po prostu robić zdjęcia. Najbardziej lubi fotografować ludzi, ponieważ uważa, że przed obiektywem pokazują, jacy naprawdę są, otwierają się. Swoje zdjęcia Pamela udostępnia na portalu internetowym www.facebook.com, i wiele osób chwali jej prace. W naszej szkole istnieje galeria "Amarant", w której są prezentowane „dzieła” szkolnych talentów oraz absolwentów. Pamela otrzymała niedawno propozycję wystawienia swoich fotografii. - Cieszyłam się i zarazem wstydziłam, bo wiem, że moje prace nie należą do najlepszych - mówi. - Jednak zgodziłam się i staram się wybrać najciekawsze zdjęcia.

Obecnie fotografia jest bardzo popularna, zajmu-



Fotografie wykonane przez Pamelę. Więcej można na profilu i stronie na Facebook'u oraz niedługo w Galerii Szkolnych Talentów „Amarant”. Zdjęcia pochodzą z archiwum autorki.

je się nią wielu ludzi. - Każdy myśli, że jak ma dobry aparat, to jest świetnym fotografem – podsumowuje Pamela. - Ja wcale nie mam profesjonalnych zdjęć, ale nie rozumiem ludzi, którzy nie znają podstaw fotografii i zakładają sobie strony na przykład na Facebook'u. Dla wszystkich mam cytaty, te słowa oddają istotę fotografii, moim zdaniem.

„Fotografia nie jest związana z patrzeniem, lecz z czuciem. Jeżeli nie czujesz nic w tym, na co patrzysz, nigdy nie uda ci się sprawić, aby ludzie patrząc na twoje zdjęcia, cokolwiek odczuwali.” - Don McCullin.

Natalia Ozga

Kultura

Dyskusyjny Klub Filmowy
„Róża”

15 października 2013 - godz. 18:00
Miłość

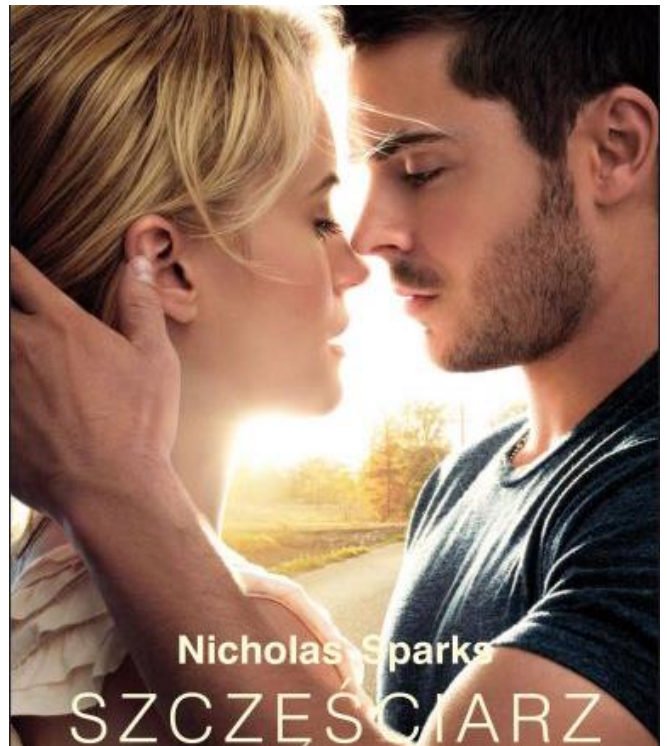
28 października 2013 - godz. 19:00
Nosferatu - symfonia grozy

5 listopada 2013 - godz. 18:00
Mechaniczna pomarańcza

26 listopada 2013 - godz. 18:00
Oko obserwatora

10 grudnia 2013 - godz. 18:00
Hair

OSRODEK KULTURY
www.kultura.olawa.pl
CINESync



KSIAŻKA

Szczęśliwa fotografia

„Szczęściarz” to kolejna opowieść z cyklu książek amerykańskiego pisarza Nicolaesa Sparksa. Jego dzieła ukazują się aż w 33 językach, a realizatorzy filmowi chętnie sięgają po jego twórczość.

„Szczęściarz” jest zdecydowanie jego najlepszym dziełem. Opowiada on historię o byłym żołnierzu piechoty morskiej, który służył w Iraku. Kiedy wszyscy zaprzyjżnieni żołnierze umierali, Logan Thibault cudem uchodzi z życiem. Szczęście przynosi mu zdjęcie znalezione tuż przed pierwszym wypadkiem. Przedstawia ono uroczą blondynkę.

Logan czuje, że ma dług wobec nieznajomej i po odbyciu służby wojskowej, z niewiadomych przyczyn postanawia odnaleźć kobietę ze zdjęcia. Pieszko przebywa cały kraj, a towarzyszy mu lojalny owczarek niemiecki o imieniu Zeus. Co czeka Logana w Hampton i jak potoczą się jego dalsze losy? Dowiedzie się, jeśli przeczytacie.

Fabula może wydawać się banalna, ale ta historia „chwytą za serce”. Polecam tę książkę. Tego typu opowieść jest idealna na chłodne, jesienne wieczory.

Magda Krymska



FILM

Komedia sytuacyjna

Ostatnio byłam w kinie na filmie „Millerowie”. Ta komedia sytuacyjna opowiada żartobliwie o tym, że wcale

nie tak łatwy jest przemyt narkotyków.

David jest małym dilerem marihuany. Pewnego dnia wracając do domu z pieniędzmi za narkotyki dla sze-

fa, zostaje okradziony. Aby oddać dług, musi przemycić dla szefa dużą ilość narkotyków z Meksyku. Angażuje w to swoich sąsiadów: striptizerkę Rose, niedoszłego klienta Kenny'ego oraz pokrytą tatuażami sprytną nastolatkę Casey (obsada doskonała, uśmiecha się do nas z plakatu).

Jako udawana rodzina muszą przemycić marihuany przez granicę. Kamper cały wypchany ziołem musi przebyć ogromną ilość kilome-

trów, co nie jest takie proste.

Główni bohaterowie mają wiele przygód, muszą przechytrzyć celników i pewną rodzinę, której nie mogą się pozbyć. Film pełen przygód, zwrotów akcji, zabawnych oraz wzruszających scen, który naprawdę warto zobaczyć.

Malwina Lubczyńska



Na krańcu świata

Nazywam się Mateusz Widera i jestem „świeżym”, polskim emigrantem na Wyspach Brytyjskich. Jeszcze w tym roku uczęszczałem do pierwszej klasy dziennikarskiej w Liceum Ogólnokształcącym nr II w Oławie. W cyklu „Na krańcu świata” będę starał się przybliżyć Wam życie za granicą naszej ojczyzny z perspektywy mnie, szukającego swojego miejsca na świecie nastolatka.

Na krańcu świata (1): Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą



Chociaż Wielka Brytania to nie jest koniec świata, czasem właśnie tak się tutaj czuję. Szczególnie to wrażenie doskwierało mi przez pierwsze tygodnie na obczyźnie. Idąc ulicą słyszałem tysiące ludzkich głosów, które wydawały mi się zaledwie szumem w środku miasta. Nie znałem jeszcze na tyle języka, aby zrozumieć te kilkadziesiąt rodzajów akcentów występujących na Wyspach. Uczucie dość deprymujące, choć nie najgorsze. Krocząc miejskimi uliczkami sam, nie znając jeszcze nikogo, zacząłem doceniać fakt, że jeszcze parę dni temu wystarczył jeden telefon, aby się z kimś spotkać i porozmawiać o wszystkim. A teraz idąc, nie mogę nawet powiedzieć

grzecznościowego „cześć” do przechodzącego obok mnie człowieka.

Często, siedząc na plaży i wsłuchując się w odgłos fal rozbijających się o kamienie nachodziły mnie wątpliwości. Czy to była słuszna decyzja, czy tak rzeczywiście będzie lepiej i czy w ogóle przewyżnię tę barierę, nie tylko językową, ale także kulturową? Gdy musiałem pójść gdzieś sam i porozmawiać np. w sprawie umowy telefonicznej, czy wyboru nowej szkoły dopadał mnie stres i pewnie dopóki nie spędzę tutaj kilku długich miesięcy, nadal tak będzie. Jednak mimo to, zawsze jakoś stawałem czoło losowi i próbowałem zrobić wszystko jak najlepiej. W efekcie było nieco

inaczej, niż zaplanowałam lub sobie wyobraziłem, często było to też dalekie od ideału, ale chyba pierwszy raz w życiu doceniłem rolę motywacji. Motywacji, dzięki której zawsze próbowałem zrobić coś na maksa, odrzucając w ciemny kąt wszelkie obawy.

Oprócz motywacji bardzo doceniłem rolę języka. Jeśli chodzi o naukę, to w mojej hierarchii ważności język obcy wskoczył na sam szczyt. W dużej mierze dzięki temu wyjazdowi doceniłem jakim on jest bogactwem i jak dużo człowiek może mu zawdzięczać. Już nie chodzi o samą potrzebę dogadania się w konkretnej sprawie. Każda zwykła, luźna rozmowa z człowiekiem

z drugiego końca świata staje się bardzo ciekawym doświadczeniem. W końcu, niecodziennie można spotkać kogoś z słonecznej Brazylii i wymienić się poglądami na dany temat.

Po kilku tygodniach spędzonych w Anglii stałem się większym optymistą. Przeżyłem kilka wpadek, ale też kilka sukcesów. Dzięki nim coraz rzadziej brakuje mi motywacji. Oprócz tego, poznałem kawałek innego życia i świata. Traktuję to wszystko jak lokatę, która z czasem zacznie przynosić korzyści.

Mateusz Widera